Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

CZWARTEK

16. MARCA 1922.

NR. 62. — ROK XXX.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 20 Marek.

Przedpłata wynosi	w Krakowie z odnoszeniem	w Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie	Marek 500	Marek 440	Marek 500	Marek 650	Marek 450

Redakcya (tel. Nr. 190) i Administracya (tel. Nr. 3344). Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr. 3344).

Pr. III. 9/22.2.

Sąd okręgowy karny jako prasowy, orzekł na wniosek Prokuratury po myśli § 493 pk., że zamieszczony w czasopiśmie „Głos Narodu" w Nrze 59 z daty Kraków, dnia 12 marca 1922 artykuł „Z dnia politycznego Belwederczyk jako minister sprawiedliwości", zaczynający się od słów: „Czasy w ostatnim", a kończący słowami: „znak zapytania", zawiera w całej swej osnowie znamiona występku z § 300 uk. zakazuje się rozszerzania tego artykułu, zatwierdza się zarządzoną przez Prokuraturę konfiskatę pomienionego numeru, a przytrzymane egzemplarze tego czasopisma mają być zniszczone,

albowiem

w artykule tym autor przytacza artykuł zamieszczony w ostatnim numerze „Czasu" pod tytułem: „Minister sprawiedliwości", którego autor omawiając postępowanie pana ministra sprawiedliwości oraz prezydenta sądu apelacyjnego w Krakowie, podaje, że pan minister sprawiedliwości wezwał do siebie prezydenta sądu apelacyjnego w Krakowie, poczem utworzono inny senat, który wbrew precedensom z niebywałą w sądownictwie szybkością uchylił odmowę intabulacji sądu okręgowego w Tarnowie (załatwiając apelację Gł. Urzędu ziemskiego).

Autor konstatuje dalej, że artykuł powyższy zamieścił organ konserwatywny, który zajadle kruszy kopie w obronie rządów samowoli i że fakty przytoczone przez „Czas" są właśnie ich wysiłkiem, i że w tych warunkach trudno się dziwić, że w Państwie, gdzie rządzi samowola jednostki, a nie prawo, zasługa i kwalifikacye, bez łaski Belwederu, znajdzie się belwederski minister sprawiedliwości, przy którym nawet „Czas" musi postawić znak zapytania — i w ten sposób autor przez wyszydzanie i niezawisłe lub przekręcane przedstawienie stanu rzeczy, usiłuje zarządzenia i rozstrzygnięcia sądu, względnie organów zarządu sprawiedliwości, odnośnie do ich urzędowania w powadze poniżyć i do pogardy przeciw nim pobudzić.

Równocześnie poleca się Redakcji „Głosu Narodu", aby tę uchwałę w najbliższym numerze czasopisma na pierwszej stronie pod rygorem § 20 ust. pras. bezpłatnie zamieściła.

Sąd okręgowy karny S. III.

Kraków, dnia 13 marca 1922 r.

(Podpis nieczytelny).

Przed rewizyą traktatu sewrskiego.

Jeden z pięciu traktatów pokojowych, zawartych po Wielkiej Wojnie, jest dzisiaj podartym strzępem papieru. Jest to ów pokój, który podpisano w mieście francuskiem, sławnem z fabrykacyi porcelany. Pokój w Sevres okazał się istotnie kruchym jak porcelana. Dnia 22 marca b. r. zjadą się ministrowie spraw zagr. Ententy, by na jego miejsce wypracować nowy, trwalszy i — sprawiedliwszy.

Pp. Poincare, Curzon i Schanzer nie będą jednak mogli odegrać teraz tej roli Olimpu wszechwładnego, jaką odgrywała wielka Czwórka i Trójka z lat 1919—20. Wówczas Ententa miała pod bronią miliony żołnierzy i wrogowie jej rozbici, zdezorientowani, zatrwożeni przyjmowali pokornie decyzye paryskie, jak zrządzenia Opatrzności. Dzisiaj ani Grecya, ani zwłaszcza Turcya nie zechce poddać się biernie każdemu, wygodnemu dla tego lub owego Mocarstwa, rozstrzygnięciu i Koalicya nie znajdzie już siły fizycznej lub moralnej, by wymusić przyjęcie tego rozstrzygnięcia, — t. j. mediacyi pokojowej — w Angorze lub Atenach. Minęły piękne dni Wersalu, Sevres, Neuilly i t. d.

Pokój sewrski był traktatem podyktowanym wyłącznie przez Anglię. Zwyciężyła w nim najnowsza polityka angielska, której głównym celem jest dzisiaj wyrzucenie Turcyi z Europy, ubezwładnienie jej w Małej Azyi i oparcie potęgi angielskiej w przedniej Azyi na plemionach arabskich i na żydostwie. I zdawało się początkowo, że wprowadzenie w życie traktatu sewrskiego będzie bagatelą. Wszak rząd turecki w Konstantynopolu, mianowany faktycznie przez generała angielskiego, dowodzącego tam garnizonem koalicyjnym, przyjmował pokornie wszystkie żądania L. George'a. Nie doceniono w Londynie patryotyzmu tureckiego. Nie przewidziano, że w Angorze wytworzy się centrum oporu przeciw przyjęciu hańbiącego pokoju. Zawiązano tam „pakt narodowy", zwołano parlament, wystawiono armię, zawarto przymierze ze Sowietami i przyjazne związki z Aserbejdżanem, Persyą i Afganistanem, a nawet do Indyi, gdzie żyje 80 milionów muzułmanów, dotarli emisaryusze Kemala Paszy, by głosić ideę walki o niepodległość Turcyi i kalifatu.

Anglia przyjęła walkę, sądząc, że wygra ją „złotemi kulami", t. j. subwencyonowaniom Greków, równie silnie — jak ona — zaangażowanych w utrzymaniu pokoju w Sevres. Nadzieje te strasznie zawiodły. Grecy są dziś faktycznie pobici, a rząd w Angorze wzmocniony, zwłaszcza odkąd Francya zawarłszy z nim pokój i odstąpiwszy mu Cylicyę jest dziś jego przyjaciółką, a Grecya sama, skrwawiona i obarczona długami przechodzi ciężkie przesilenie. Pokój, zredagowany przez imperyalistów angielskich, jest dzisiaj — rozbitą porcelaną. Autorytet Anglii na Wschodzie poniósł klęskę.

Na domiar złego — wicekról indyjski lord Reading (Izaac Rufus) zażądał telegraficznie od rządu angielskiego, by przy rewizyi traktatu w Sevres przywrócono w Konstantynopolu pełną suwerenność sułtana i by Turcyi oddano z powrotem Tracyę wschodnią i Smyrnę, którą według traktatu sewrskiego posiadają już Grecy. Telegram ten, wysłany za porozumieniem się wszystkich prowincyonalnych rządów w Indyach, ogłosił w prasie p. Montagu, minister dla Indyi w rządzie brytyjskim (pochodzący z rodziny żydowskiej, jak i lord Reading). Otrzymał za to natychmiast dymisyę i na jego miejsce mianowano unionistę lorda Derby. Wrażenie jednak, jakie telegram lorda Readinga wywołał w Anglii, jest ogromne. Opinia publiczna zaczyna teraz rozumieć, że rząd angielski przez swą antyturecką politykę wzburzył przeciw sobie całe Indye, w szczególności bitne plemiona muzułmańskie, które dotąd były podporą panowania brytyjskiego. Lord Rawlinson, dowódca wojsk w Indyach, jest poważnie zaniepokojony wrzeniem umysłów, areszty przywódców indyjskich, jak np. Gandhiego, wywołały już zamieszki, w których padły trupy. Indye znajdują się w tak groźnem położeniu — pisze jeden dziennik londyński — w jakiem nie były od powstania sepojów w r. 1857.

Czy Aglia, ulegając naporowi swych muzułmańskich poddanych w Indyach, zgodzi się na radykalną rewizyę pokoju sewrskiego? Czy przyłączy się do turkofilskiego stanowiska Francyi i opuści swego pupila Konstantyna greckiego? Około tych pytań toczy się obecnie polemika prasy franko-angielskiej. Dnia 22 b. m. rządy Ententy mają wypracować w Paryżu projekt nowego pokoju i przedłożą go Grecyi i Turcyi. Co zrobi jednak Ententa, jeśli jedno państwo — lub oba — odrzuci jej projekt pokojowy? Trudno znaleźć odpowiedź na to pytanie...

Kiedyż zatem podpisany zostanie ostatni i naprawdę ostatni pokój po cyklu wojen, który rozpoczął się w r. 1914? Zdaje się, że — jak w owej niemieckiej balladzie — łatwiej było wywołać złą siłę, niż powstrzymać jej działanie. Pokoju nie będzie w świecie i w owym dniu, gdy w Genui zasiądzie aeropag europejski, by radzić nad odbudową gospodarczą.

Expose Ponikowskiego 21 b. m.

Warszawa. (Telef. wł.) Wbrew przewidywaniom i dotychczasowym zapowiedziom najbliższe posiedzenie Izby sejmowej, na którem ma przemawiać premier Ponikowski, odbędzie się dn. 21 b. m.

ZABIEGI LEWICY W WILNIE.

Wilno. P. A. T. Dziś w południe odbyło się posiedzenie konwentu seniorów. Rozpatrywano wniosek lewicy w sprawie zwołania plenarnego posiedzenia Sejmu. Przedstawiciele Zespołu Rad ludowych sprzeciwili się temu stanowczo. Porozumienia nie osiągnięto.

Polska i mała ententa solidarne wobec konferencyi genueńskiej.

Warszawa. P. A. T. (Urzędowo). Rządy Rzeczypospolitej Polskiej, Królestwa Rumunii, Królestwa Serbów, Chorwatów i Słoweńców, oraz Rzeczypospolitej czesko-słowackiej porozumiały się, w celu solidarnego postępowania na konferencyi w Genui. Dążąc do zapewnienia Europie normalnego życia politycznego i ekonomicznego, uznały one za konieczne wprowadzenie w życie, co następuje:

1. Utrzymanie programu, ustalonego w Cannes przez przedstawicieli wielkich mocarstw sprzymierzonych dla konferencyi w Genui, rozprawy, które nie mogą dotyczyć punktów, wyłączonych z tego programu; 2. zwołanie w Belgradzie narady rzeczoznawców dla ustalenia wspólnego punktu widzenia ekonomicznego, który podtrzymywać będą podczas konferencyi: 3. konieczność pogodzenia ułatwień przyznanych handlowi i transportowi międzynarodowemu, z troską o zabezpieczenie niezawisłości poszczególnych państw sprzymierzonych i niedopuszczenie do niejednolitego ich traktowania; 4. udział wszystkich państw sprzymierzonych w dyskusyi i orzeczeniach, dotyczących co do wszystkich dotyczących ich interesów.

Warszawa. (Telef. wł). Przedstawiciel rządu jugosłowiańskiego w Pradze, Westnicz, w dzienniku „Venkov" pisze, że jest rzeczą mniejszej wagi, czy mała ententa będzie się zwała czwórporozumieniem i czy Polska przystąpi formalnie do jej składu, natomiast jest rzeczą donioślejszą, ażeby Polska uświadomiła sobie swe interesy z interesami małej ententy i ażeby czwórporozumienie prowadziło zdrową politykę konstrukcyjną i uwzględniało interesy gospodarcze poszczególnych państw.

Konferencya państw bałtyckich w Warszawie.

NARADY W KOMISYACH.

Warszawa. P. A. T. W dniu dzisiejszym obradowały obie komisye konferencyi ministrów spraw zagranicznych państw bałtyckich. Na komisyi politycznej w dalszym ciągu omawiano poszczególne punkty poglądów państw uczestniczących w konferencyi w związku z konferencyą genewską. Ujawniła się przytem najzupełniejsza zgodność zasadniczego stanowiska w daleko idące zrozumienie wspólności interesów. Komisya ekonomiczna powróciła do sprawy konwencyi handlowej. Między innemi dyskutowano również nad sprawą notowania walut bałtyckich na giełdzie warszawskiej. — Zważywszy, że marka polska będzie notowana w Rewlu, w Rydze i Helsingforsie. Wyrażono przekonanie, że istnieje także konieczność wzajemnego komunikowania sobie ograniczeń w obrocie handlowym poszczególnych państw.

PRZEMÓWIENIE MIN. SKIRMUNTA I MIN. HOLSTI'EGO NA OBIEDZIE W BRISTOLU.

Warszawa. P. A. T. Wczoraj wieczorem o g. 6. 30 w sali Malinowej w hotelu Bristol, p. min. spraw zagr. Skirmunt podejmował obiadem delegatów państw bałtyckich. Obecni byli ministrowie Stesłowicz i Michalski, szef sztabu generalnego gen. Sikorski, wicemin. Strassburger, posłowie Jodko i Sokolnicki, szereg wyższych urzędników, marszałek Sejmu ustawodawczego Trąmpczyński, posłowie Głąbiński, Dąbski, Niedziałkowski, Kamieniecki, de Rosset oraz redaktorowie dzienników stołecznych. — Przy deserze min. Skirmunt wygłosił toast, w którym między inn. powiedział: Łączy nas wspólnie przeżyta w przeszłości dola, łączy nas wspólna idea utrzymania niezawisłości naszych państw i łączy nas wspólna granica od strony Rosyi, która była do tak niedawna spichlerzem Europy, a przez której granice dzisiaj płyną do nas choroby, epidemie i fala nędzy. Panowie! Mamy radzić nad sprawami, które wspólnie nas łączą. Jedziemy do Genui, gdzie razem mamy pracować nad przywróceniem równowagi gospodarczej i odbudowy zniszczonej Europy. Musimy tam występować w sposób, który każdemu z naszych państw ułatwiłby obronę jego żywotnych interesów. Dziś zaczęliśmy pracę nad przygotowaniem się do tej konferencyi. Mogę stwierdzić, że we wszystkich sprawach poruszonych zaznaczyło się zupełne zrozumienie dla interesów wzajemnych i że jedna i ta sama idea łączy nas wszystkich.

Na toast min. Skirmunta odpowiedział imieniem delegacyi państw bałtyckich min. spraw zagranicznych Finlandyi Holsti, który w serdecznem przemówieniu podniósł, że wyniki konferencyi już w najbliższej przyszłości przyniosą poważne korzyści.

ODJAZD DELEGATA ESTOŃSKIEGO.

Warszawa. P. A. T. We wtorek dn. 14 b. m. pociągiem pospiesznym przez Wilno wyjechał p. Strandman, b. prezyd. ministrów Estonii, zagranicę. P. Strandman przyspieszył swój wyjazd ze względu na bliski termin konferencyi genueńskiej, na której ma reprezentować Estonię.

Czy Łotwa i Estonia utrzymają się.

Warszawa. (Tel. wł.) „Frankfurter Ztg" ogłosiła w przeddzień zwołania konferencyi z państwami nadbałtyckiemi artykuł insynujący, że mężowie stanu tych państw nie mają złudzenia co do przyszłości Estonii i Łotwy i wiedzą, że ich niepodległość jest tymczasowa. Opinie te szerzone są i z innych kół. Organ Burcewa ogłasza, że Rosya nie może istnieć bez Rewla, Rygi i tym podobnych miast nadbałtyckich.

Wreszcie delegat szwedzki na międzynarodowej konferencyi obrony interesów dłużników prywatnych w Rosyi, odbytej w Paryżu w przeszłym miesiącu, oświadczył, że fakt, iż państwa bałtyckie odmawiają przyjęcia przypadającej na nie części rosyjskiego długu publicznego, jest bez znaczenia, ponieważ oba te państwa nie będą trwały dalej.

Konferencya genueńska a sowiety.

Warszawa. (Telef. wł.) Worowski, przedstawiciel handlowy sowietów w Moskwie, zawiadomił min. Szancera, że Cziczerin wystosował nową notę do Włoch w sprawie konferencyi genueńskiej. Domaga się w niej udzielenia sowietom specyalnych zapewnień co do bezpieczeństwa osób, należących do składu delegacyi sowieckiej, oraz co do całości ich bagażów.

Skargi bolszewików.

Warszawa. (Telef. wł.). „Izwiestije" ogłosiły urzędowy artykuł, w którym stwierdzają fakt rzekomych intryg międzynarodowych przeciwko zjazdowi genueńskiemu. Główną siedzibą intryg mają być państwa bałtyckie, a z drugiej strony bandy Petlury mają być łącznikiem między Polską a Rumunią. O ile będzie dalej uwzględniony fakt koncentracyi wojsk Wrangla na Bałkanach przy pomocy francuskiej, to można stwierdzić, że dokoła Rosyi zwęża się coraz bardziej pierścień wrogów.

Przygotowania sowietów do wojny?

Paryż. (A. W.) „L'Information" donosi z Berlinia ze źródła rzekomo dobrze poinformowanego, że w razie nieudania się konferency genueńskiej wybuchną zamieszki przygotowane z góry przez sowiety. Trocki odbył naradę wojenną z przywódcami armii czerwonej. Na zasadzie tej postanowiono wygotować szczegółowy plan kampanii przeciw Polsce i Rumunii. Raporta dowódcy frontu ukraińskiego o rozpaczliwym stanie dróg komunikacyjnych przyjął Trocki do wiadomości i postanowił, by drogi przywrócono, o ile to jest możliwe, do stanu normalnego. Armia czerwona przygotowuje się bardzo energicznie do wiosennej kampanii. Poczyniono liczne obstalunki materyałów wybuchowych. Sowiety nie obawiają się zupełnie interwencyi angielskiej. Również powątpiewają one w pomoc francuską dla Polski i Rumunii. Sądzą bowiem, że strajk kolejarzy komunistycznych niemieckich nie dozwoliłby na przewóz wojsk francuskich do Polski. Sowiety zamierzają czekać ze swym wystąpieniem zbrojnem aż do chwili, gdy konferencya genueńska odrzuci ich postulaty.

CHCE WCISNĄĆ SIĘ I NA KONFERENCYĘ RZECZOZNAWCÓW.

Paryż. P. A. T. Ag. Havasa donosi: „Petit Parisien" komunikuje, że Cziczerin zwrócił się oficyalnie o dopuszczenie rzeczoznawców rosyjskich na konferencyę rzeczoznawców technicznych, która ma się zebrać w Londynie.

TROSKA ANGLIKÓW O BEZPIECZEŃSTWO DELEGACYI SOWIECKIEJ.

Londyn. P. A. T. (W. B. K) Chamberlain oświadczył w Izbie gmin, że rząd sowiecki zawiadomił telegraficznie rząd włoski, iż delegacya rosyjska na konferencyę w Genui składać się będzie z Lenina, Cziczerina, Krassina, Litwinowa i szeregu innych osób.

Członek parlamentu Wodgewood zapytał, czy będą przedsięwzięte środki, celem zabezpieczenia delegacyi sowieckiejj przed ewentualnemi próbami zamachu. Chamberlain odpowiedział, że pytanie to powinno być zwrócone raczej do rządu włoskiego, nie dotyczy ono bowiem wcale władz angielskich. W odpowiedzi na inne zapytanie oświadczył Chamberlain, że niechętne stanowisko rządu amerykańskiego i odmowa jego co do wzięcia udziału w konferencyi genueńskiej nie wpłynęły bynajmniej na żadną zmianę terminu tej konferencyi, który został ustalony na dzień 10 kwietnia.

Członek Izby Kenworthy zapytał czy przyczyną odmowy rządu amerykańskiego co do wzięcia udziału w konferencyi nie było uczestnictwo w niej rządu sowietów. Chamberlain odpowiedział na to, że interpretacyę oświadczenia amerykańskiego woli pozostawić samemu rządowi Ameryki.

KONFERENCYA GENEWSKA 10 KWIETN.

Warszawa. (Tel. wł.) Poselstwo włoskie zawiadomiło notą złożoną we wtorek w min. spraw zagr. rząd polski, że ostateczny termin otwarcia konferencyi genewskiej został oznaczony na 10 kwietnia.

NOWA NOTA SOWIETÓW DO POLSKI.

Warszawa. (Telef. wł.). Cziczerin wystosował do rządu polskiego nową notę, w której wskazuje na możliwość pogorszenia się dobrych stosunków polsko-sowieckich, o ile nie będzie wykonana ściśle ugoda polsko-rosyjska, zawarta w październiku, a podpisana przez Dąbskiego i Karachana w sprawie zlikwidowania istniejących na terenie polskim organizacyi rosyjskich zwalczających rząd sowietów.

Stan układów w sprawie G. Śląska.

Genewa. P. A. T. Sekretaryat Rady Ligi narodów podaje następujące informacye o obecnym stanie rokowań polsko-niemieckich w sprawie G. Śląska:

Potwierdza się ostatnia nasza wiadomość, że obie delegacye wręczyły p. prezyd. Calonderowi memoryały, w których przedstawione zostały kwestye pozostające jeszcze spornemi. Chodzi tu o kwestye następujące:

1. Likwidacya własności niemieckiej i niemieckich interesów w polskiej części G. Śląska. 2. Różnice w zapatrywaniach niemieckich a polskich na sprawę zastosowania art. 256 traktatu wersalskiego na polskiej części G. Śląska (przeniesienie tytułu własności państwa pruskiego i Rzeszy niemieckiej na Państwo polskie). 3. Pewne kwestye rozpatrywane w podkomisyi jedenastej (ochrona mniejszości narodowych oraz sprawa połączenia kolejowego przez Kluczborg).

Te trzy kategorye spraw, jak również pewne inne różnice zdań, które się mogą jeszcze okazać, mają być załatwione przez rozjemstwo albo arbitraż prezydenta Calondera. Rokowania w tych różnych sprawach są jeszcze w toku tak, że w każdej chwili istnieje możliwość porozumienia się ze sobą obu pełnomocników, które mogą uczynić ingerencyę prezydenta Calondera zbyteczną.

Przed dymisyą L. George'a.

Paryż. (A. W.) „Matin" przynosi wiadomość o stanowczym zamiarze ustąpienia L. Georga. Pismo to zaznacza, że nieprawdziwą jest wiadomość, jakoby L. George wręczył swoją dymisyę Chamberlainowi. Uczyni to on jednak prawdopodobnie po swym powrocie z Walii. Na decyzyę L. Georga wpłynęło niewątpliwie odmowne stanowisko Stanów Zj. wobec międzynarodowej konferencyi w Genui. L. George obawia się klęski w swej polityce zagranicznej i usiłuje jej uniknąć przez jaknajrychlejszą swą dymisyę.

RZĄDY SOWIECKIE W BUCHARZE.

Konstantynopol. P. A. T. (Tel. Comp.) Z Tyflisu donoszą, że Enver Pasza wkroczył na czele armii czerwonej do Buchary i ogłosił tam rządy sowieckie, nawiązując natychmiast stosunki z Moskwą. Państwo Buchary jest sprzymierzone z Kemalistami.

Ochrona lokatorów i monopol tytoniowy

Warszawa. P. A. T. Komisya prawnicza pod przewodnictwem pos. Mieszkowskiego rozpatrywała art. III. noweli rządowej o podwyższeniu komornego. Referował pos. Jasiukiewicz, który system podwyżek komornego ujął w sposób następujący:

Od lokali do sześciu pokoi komorne ma być podniesione do 40-krotnej płacy z roku 1914, za lokale ponad sześć pokoi 40-krotna podwyżka, na hotele i pensyonaty oraz pokoje umeblowane 50-krotna podwyżka, na sklepy, lokale handlowe i przemysłowe 60-krotna podwyżka. Podwyżka ta przewidziana jest na czas od 1-go kwietnia do 1-go października b. r. Dla rozpatrzenia artykułu III. wybrano podkomisyę, która w ciągu tygodnia przedłoży swoje wnioski. Do podkomisyi weszli posłowie: Rajca (N. P. R.), Bigoński (Ch. D.), Rajski (P. S. L.), Hartglass (klub żyd.), Suligowski (grupa Dubanowicza), Jasiukowicz (Z. L. N.). W ciągu tego czasu spodziewana jest także opinia rządu co do przewidzianych podwyżek. Obecny na posiedzeniu przedstawiciel ministerstwa skarbu oświadczył, że podwyżka komornego, wywołana przez referenta, nie wywoła żadnych objekcyj ze strony ministerstwa skarbu.

Komisya skarbowo-budżetowa pod przewodnictwem pos. Osieckiego przyjęła w trzeciem czytaniu projekt ustawy o monopolu tytoniowym. Referował pos. Kędzior. Po dyskusyi p. Thoman przedłożył wniosek, aby zamiast monopolu tytoniowego wprowadzono system akcyzowy. Wniosek odrzucono. Przyjmując projest ustawy o monopolu tytoniowym, komisya odrzuciła jednocześnie wniosek posłów ks. Adamskiego, Bruna i Rząda, zmierzający do przyznania specyalnych odszkodowań fabrykantom poza wykupem fabryk oraz do przyznania rent zwolnionym robotnikom przez skarb państwa. Odrzucono również wniosek p. Moraczewskiego, zmierzający do przerzucenia tej renty na właścicieli fabryk tytoniowych.

NOWA ORDYNACYA WYBORCZA DLA MIAST.

Warszawa. P. A. T. Minister polecił wojewodom wydać zarządzenie, aby po upływie okresu urzędowania, Rady miejskie nadal sprawowały swoją działalność do czasu przeprowadzenia wyborów na podstawie nowej ordynacyi wyborczej, której uchwalenie przez Sejm jest przewidziane w niedługim czasie. Do tego czasu miałyby również urzędować obecne magistraty.

Z dnia politycznego.

Znamienne pochwały żydowskie.

Wiadomo, że żydzi są ze wszystkiego w Polsce niezadowoleni. Najmniejszy odruch samoobrony społeczeństwa polskiego przeciw coraz zuchwalszym uroszczeniom żydów, usiłującym z Polski uczynić Palestynę, uważają za „antysemityzm". Tem bardziej godne zaznaczenia są ich pochwały. Wystąpił z niemi wychodzący w Paryżu tygodnik żydowski „Jewrejskaja Tribuna" (Trybuna żydowska) broniąca interesów żydostwa nie tylko rosyjskiego i bardzo często poruszająca nasze stosunki. Otóż pismo to jest bardzo zadowolone z p. Ponikowskiego: „Żydzi — powiada — i posłowie żydowscy w Sejmie popierają obecnie rząd i Naczelnika Państwa, wykazując przez to większą trzeźwość polityczną, niż inne grupy, zarażone szowinizmem i politykomanią".

„Trzeba przyznać — pisze w innem miejscu „Jewr. Tribuna" — że rząd Ponikowskiego w stosunku do kwestyi żydowskiej jest daleko lojalniejszy niż wszystkie poprzednie rządy, nie wyłączając chłopsko-socyalistycznego rządu Witosa—Daszyńskiego..."

Bądź co bądź te pochwały polakożerczego organu żydowskiego są bardzo znamienne.

Nowa ordynacya wyborcza.

Kraków otrzyma 3 mandaty.

Na ostatniem posiedzeniu komisyi konstytucyjnej odrzucono żądanie, ażeby podwyższyć liczbę mandatów wyborczych dla miast. Jedynie zdołano dla Warszawy uzyskać jeden mandat, tak, że Warszawa będzie miała posłów 16. Zresztą stosunki pozostają bez zmian, a mianowicie Poznań 3, Lwów 4, Kraków 3.

Następnie ustalono w drugiem czytaniu okręgi dla b. dzielnicy pruskiej, a to na okręg 29: Tczew, Starogród, Kościerzyna, Kartuzy, Wejherowo, Puck — 5 mandatów; na okręg 30: Grudziądz, Świecie, Tuchola, Chojnice, Sępolno — 5 mandatów; na okręg 31: Toruń, Chełmno, Wąbrzeźno — 5 mandatów; na okręg 32: Bydgoszcz, Innowrocław, Strzelno — 6 mandatów; na okręg 33: Gniezno, Mogilno, Września, Środa — 5 mandatów; na okręg 34: Poznań miasto — 3 mandaty; na okręg 35: Poznań powiat: Śrem, Kościana, Leszno, Rawicz — 5 mandatów; na okręg 36: Szamotuły, Czarników, Międzychód, Nowy Tomyśl, Grodzisk, Wolsztyn, Szmigal — 5 mandatów; na okręg 37: Ostrów, Odolanów, Ostrzeszów, Kępno, Pleszew, Jarocin, Karmin, Krotoszyn — 6 mandatów; na okręg 38: Huta Królewska, Lubliniec, Tarnowskie Góry — 5 mandatów; na okręg 39: Katowice, Zabrze, Gliwice — 5 mandatów; na okręg 40: Cieszyn, Bielsko powiat, miasto, Pszczyna, Rybnik, Racibórz — 7 mandatów.

Ze świata katolickiego.

(Mianowanie Zmartwychwstańca biskupem. — Św. Teresa „doktorem św. teologii").

Do licznych dowodów życzliwości Piusa XI. dla Polski, które w ostatnich czasach posypały się z wyżyn Watykanu pod adresem przedstawicieli narodu naszego, przybywa nowy dowód. Oto Ojciec św. dekretem Kongregacyi Konsystoryalnej z dnia 24 lutego b. r. zamianował biskupem trzech zjednoczonych dyecezyi w prowincyi rzymskiej: Terrazina, Sezze i Piperno członka polskiego Zgromadzenia Ks. Ks. Zmartwychwstańców, ks. Salvatora Baccarini'ego.

Nowy Biskup-nominat jest Włochem z pochodzenia. Wstąpił jednak do polskiego Zgromadzenia Ks. Ks. Zmartwychwstańców, bo całą duszą ukochał polski naród i pragnął dla niego pracować. Poduczywszy się języka polskiego przez szereg lat pracował nad wychowaniem polskiego kleru jako wicerektor Kolegium polskiego w Rzymie, piastując równocześnie urząd Jeneralnego sekretarza w Zgromadzeniu Ks. Ks. Zmartwychwstańców.

Ta nominacya jest znakiem nadzwyczajnej łaskawości Ojca św. i uznaniem pracy i zasług całego Zgromadzenia, oraz dowodem, jak wielkiem zaufaniem cieszy się u sfer rządzących młody, bo zaledwie 40 lat liczący Biskup-Nominat — zaufaniem, na które w całej pełni zasłużył sobie głęboką nauką, pobożnością i innemi cennemi zaletami charakteru.

Nominacya powyższa nie jest bez znaczenia i dla Polski. Nowy Biskup, który wyszedł z polskiego środowiska, znając gruntownie i kochając nasz naród, na nowem wpływowem stanowisku będzie mógł tem owocniej pracować także dla Polski we Włoszech, gdzie to prasa nam wroga nie przebiera w środkach, by zniesławiać polskie imię.

Dlatego z głębi serca życzymy nowemu Biskupowi — Przyjacielowi Polski: ad multos annos! **Ks. P. P.**

Z Madrytu donoszą, że Uniwersytet w Salamance, posiadający słynny ongi na cały świat fakultet teologiczny, nadał św. Teresie dnia 12 b. m., t. j. w 300-letnią rocznicę jej kanonizacyi tytuł: „Doktora św. teologii honoris causa".

Fakt powyższy dał asumpt O. Michałowi Offenowi O. C. D. do napisania artykułu, pomieszczonego w salcburgskiej „Kath. Kirchenzeitung", w którym stawia propozycyę, aby św. Teresie został nadany przez czynniki kompetentne tytuł „Doktora Kościoła". „Jest to — pisze on — kamień drogocenny, którego brakuje w koronie sławy św. Teresy. Winna być ona uczczoną nietylko, jako „Doctora mistica w Hiszpanii, lecz także na całym świecie jako Dziewica i Nauczycielka Kościoła".

Uchwały sędziów i prokuratorów

W Warszawie odbył się zjazd sędziów i prokuratorów z całej Polski. Wniosek o potrzebie zjednoczenia wszystkich dzielnicowych zrzeszeń sędziowskich w jedną organizacyę dla całej Rzeczypospolitej, poparty rzez delegatów sądownictwa z Małopolski i Wielkopolski, przyjęto bez zastrzeżeń, przyczem powołano międzyzwiązkową delegacyę do opracowania statutu i załatwienia formalności.

Zgromadzenie ustaliło, że pomimo czteroletniego istnienia Państwa polskiego sądownictwo nie zajmuje należytego miejsca w życiu Państwa i że wpływ sądownictwa względnie jego przedstawiciela min. sprawiedliwości, na działalność ustawodawczą w Państwie nie był w Radzie ministrów dostatecznie uwzględniany. Z drugiej strony stwierdzono, że min. sprawiedl. nie uwzględnia opinii przedstawicieli sądownictwa w sprawach, dotyczących jego bytu i organizacyi. Podniesiono również niezmiernie niskie uposażenia sędziów i prokuratorów.

Dalej uchwalono zwrócić się do odpowiednich władz z wnioskiem o zniesienie podziału miejscowości na klasy pod względem uposażenia urzędników państwowych, zwrócić się do min. sprawiedliwości z przedstawieniem niewłaściwości postępowania, w przedmiocie udzielania zapomóg na pokrycie części wpisów szkolnych za dzieci sądowników, która to niewłaściwość polega na zmuszaniu sędziów i prokuratorów do uciekania się do ofiarności osób prywatnych i instytucyi filantropijnych, i żądać zaniechania na przyszłość podobnego trybu postępowania.

Wkońcu zjazd powziął uchwałę, że dalsze ponad termin 1 stycznia 1923 r. zawieszenie zasady nieusuwalności i nieprzenaszalności sędzi [illegible] nie powinno mieć miejsca, jako nie wywołane koniecznością państwową.

Po zamknięciu walnego zgromadzenia odbyło się niezwłocznie posiedzenie nowoobranego zarządu głównego, na którem powołano prezydyum w następującem składzie: prezes — p. Ignacy Baliński, wiceprezesi — pp. Tadeusz Kamieński i Jan Kukiel-Krajewski, sekret. — p. Niedzbylski, podsekretarz — p. Józef Betley, skarbnik — p. Bolesław Zembrzuski, podskarbi — p. Wacław Hiszewski.

Czem się trudnią żydzi w wojsku

W Brześciu aresztowano szer. Bergera Joska i Mitelsztata Adolfa Abrama i cywilnych Bazonsona Mejera, Bazensona Chaima i Libermana Leona. Przyznali się oni, że są najemnikami partyi komunistycznej i obowiązkiem ich było dostarczanie tajnych rozkazów, które albo sami odwożą do Białegostoku i wręczają niejakiemu Blumowi, albo składają je w ruinach domu przy ul. Dąbrowskiego pod gruzami i. Blum przy bytności w Brześciu zabiera. Faktycznie w ruinach tych pod gruzami znaleziono 18 tajnych rozkazów, które były wykradzione z kancelaryi wojskowych przez Bergera i Mitelsztata. Znaleziono również w tej kryjówce instrukcyę od bolszewików, pisaną po rosyjsku z wyszczególnieniem dokumentów i tajnych rozkazów nader ważnej treści, które miały być w jaknajkrótszym czasie dostarczone bolszewikom. Za swoją pracę zbrodniarze pobierali miesięczną pensyę i oprócz tego wynagrodzenie od każdego dostarczonego dokumentu.

Szeregowcy Barenzon i Mitelsbach zostali osądzeni przez doraźny sąd wojskowy w Brześciu i skazani za szpiegostwo na karę śmierci, która została wykonana dnia 7-go b. m., inni zaś uczestnicy jako cywilni zostali przekazani sądowi cywilnemu.

Iskierki.

Enkaenowi zamachowcy z „Czasu".

Nikt z pewnością nie przypuszczał, jak straszne rzeczy groziły Polsce. Tajemnicę odsłania „Czas", który we wstępnym artykule każe mieć dla p. Ponikowskiego „najgłębszą wdzięczność" za utworzenie rządu — „inaczej bowiem — tu dosłownie cytuję wiekopomne odkrycie stańczykowsko-enkaenowo-belwederskiego organu — ukonstytuowanie rządu bez jakiegoś zamachu, co uważamy za najgorszą ewentualność(!) nie mogłoby nastąpić". A o kilka wierszy dalej „Czas" jeszcze raz stwierdza bez zająknienia, że rząd p. Ponikowskiego uchronił Polskę „od koniecznego(!) inaczej bezrządu i zamachu stanu..."

Jak widzimy, „Czas" pokumawszy się z socyalistami, stał się strasznie rewolucyjnym. Zamach stanu to dla niego taka sobie zwykła „ewentualność", którą przełyka jak kawałek chleba z masłem... Maluczko a redaktorzy „Czasu" z czerwonym sztandarem i z bombami ruszą na ulicę. Trzeba jednak mieć dla nich pobłażanie. Rozpacz jest, jak wiadomo, złym doradcą, a oni przecie nie mogą jeszcze przeboleć strasznego ciosu, jaki ich dotknął, gdy „zgniły Zachód" rozgromił państwa centralne i Enkaen. W swej bezbrzeżnej rozpaczy sądzą nawet, że nie mają już nic do stracenia... Współczucie nakazuje mi wyprowadzić ich z błędu. Niech nie łudzą się, że w Polsce już zupełnie zapanowały stosunki meksykańskie. Nie na to państwo polskie zmartwychwstało, nie na to jest najdemokratyczniejszą republiką, nie na to Sejm uchwalił konstytucyę, aby Polska w czwartym roku swego niepodległego bytu — znosiła potulnie jakieś zamachy i zamachowe rządy... Parlamentaryzm i parlamentarne załatwianie przesileń nie należy jeszcze u nas do „burżujskich przesądów". Jeśli jednak „Czas" z takim spokojem mówi o zamachowych „ewentualnościach", to musimy mu zwrócić uwagę, że w tym wypadku — gdyby rzeczywiście znaleźli się zbrodniarze, którzyby chcieli dokonać zamachu na konstytucyę i prawa narodu — najprawdopodobniejszą byłaby ewentualność... wywieszania zamachowców na latarniach. To ostatecznie mogłoby się zdarzyć, gdyby jacyś łotrzykowie pokusili się o wcielenie w czyn zamachowych idei „Czasu".

W każdym razie dobrze się stało, że krakowski organ zamachowców zdradził swe ukryte myśli. Jest to wskazówką, że w głowach desperatów enkaenowych powstają rzeczywiście jakieś rozpaczliwe plany (a może i nadzieje na pomoc Berlina?) Społeczeństwo polskie może więc zawczasu przygotować się na wypadek, gdyby ziarna „Czasu" wydały owoce i obmyśleć plan likwidacyi ewentualnego zamachu. Likwidacya ta musiałaby odbyć się z wielką paradą, bo byłby to jednocześnie pogrzeb Enkaenu, który choć umarł, chce jeszcze żyć (w stronnictwie — o ironio — „państwowem"!) Należałoby już teraz ogłosić ankietę co do programu i miejsca tej uroczystości. Rzucam tu pierwszy swoją myśl: najodpowiedniejszą byłaby ulica, na której do dziś dnia widnieją tabliczki z tak drogim sercu enkaenowych zamachowców napisem „Ul. 5 Listopada". Tam oni nawet umieraliby z błogim uśmiechem na ustach. Ostatecznie możnaby zrobić im tę przyjemność. **Chm.**

KRONIKA.

PURIMBAL W TOW. TECHNICZNEM.

Wczoraj wieczorem przechodnie zauważyli wielką ilość masek, wchodzących do Tow. Technicznego. Zdumieni zapytywali, jaki to bal urządza Tow. Techniczne w Wielkim Poście. Odpowiedź brzmiała, że jest to purimbal. Zwrócono się wobec tego do naszej Redakcyi z zapytaniem, czy istnieją w Krakowie dwa Towarzystwa Techniczne: polskie i żydowskie, gdyż nie chciano wierzyć, by polsoy technicy swą salę, znajdującą się w samem sercu Krakowa, w sąsiedztwie Uniwersytetu i starych kościołów, oddawali żydom na maskarady purimowe, któremi żydostwo święci od wieków swój tryumf nad gojami (wyrżnięcie 70.000 gojów na prośbę żydówki Estery). Chyba zaszło tu jakieś przykre nieporozumienie i Tow. Techniczne nie zdawało sobie sprawy z tego, że oddaje swą salę na święto radosne wrogiego nam żywiołu, jakby już tryumfującego z powodu bliskiego zdobycia Krakowa. Czy wreszcie nie obudzi się w naszych towarzystwach wstyd i poczucie godności narodowej?

ZAKAZANE OGŁOSZENIA O TRANZAKCYACH W OBCEJ WALUCIE.

Minister spraw wewnętrznych rozesłał okólnik do wszystkich województw, którym poleca wydać zarządzenia, aby w wypadku umieszczenia ogłoszeń w czasopismach o tranzakcyach wewnętrznych z podaniem ceny kupna i sprzedaży w walutach obcych, winni być pociągani do odpowiedzialności sądowej w myśl art. 3 dekretu w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych.

PRZEDŁUŻENIE TERMINU ULGOWEGO.

Ministerstwo skarbu przedłużyło okres ulgowy dla wydatków budżetu 1921 r. do końca marca 1922 roku. Wobec tego wszyscy interesowani, którzy swych należytości do końca lutego b. r. podjąć nie mogli, winni natychmiast, a w każdym razie przed 1 kwietnia b. r., zgłosić się we właściwej Kasie skarbowej wraz z talonami po odbiór tych należytości.

Kraków, 13 marca.

FUNDUSZ JUBILEUSZOWY IM. STANISŁAWA PRZYBYSZEWSKIEGO. Urządzona z inicyatywy krakowskiego Związku literatów, a przy współudziale grona zaproszonych pań, oraz artystek i artystów dwu teatrów krakowskich, zbiórka w czasie uroczystości jubileuszowych Przybyszewskiego w Krakowie na dochód gimnazyum polskiego w Gdańsku, dała następujący rezultat: W teatrze miejskim im. Słowackiego 61.023 Mk., w Starym Teatrze 27.038 Mk., w teatrze „Bagatela" 65.651 Mk. Razem: 153.712 Mk.

WALNE ZEBRANIE AKAD. KOŁA T. S. L. W ubiegły czwartek odbyło się nadzwyczajne walne zebranie Akad. Koła T. S. L. Zarząd dotychczasowy z kol. Helczyńską na czele, który wznowił działalność powojenną Koła, postanowił ustąpić miejsca nowym siłom. Na walne zebranie przybyło kilkadziesiąt osób, co jest nadwyraz pocieszającym objawem zainteresowania się młodzieży życiem społecznem. Zebranie zagaiła kol. Helczyńska. W wyborach do nowego Zarządu powołano na prezesa kol. Dzięgla, sekret. kol. Czesankowa, skarbn. kol. Kalczyńskiego. Nowy prezes w krótkiej, silnej przemowie wykazał potrzebę pracy społecznej około prawdziwego zdemokratyzowania mas chłopskich i robotniczych i zapowiedział intensywną akcyę Koła w najbliższym roku. Za słowa, z których wiała energia, zapał i zrozumienie sprawy, nagrodzono mówcę gorącymi oklaskami. Dalsze punkty porządku dziennego wypełniła dyskusya nad sprawą wkładek, karności organizacyjnej i t. p., a w Związku ze sprawą lokalu w Domu Akademickim powzięto jednomyślnie uchwałę, domagającą się pozostawienia Koła w domu, w którym Koło od początku swego istnienia posiada swój lokal.

WARSZTATY PRACY DLA INWALIDÓW. Tow. zagród dla inwalidów w Krakowie na ostatniem posiedzeniu zarządu uchwaliło ufundować dla zgłaszających się inwalidów cały szereg warsztatów, a mianowicie: 5 szewskich, 2 krawieckie, 1 ślusarski, 1 zegarmistrzowski, 1 stolarski nadto dwu ciemnym dla warsztaty szczotkarskie. Ponadto udzielono zasiłki na otwarcie zakładu fotograficznego i sklepu, przeznaczając razem na powyższe cele kwotę około miliona marek. W najbliższym czasie rozpocznie też swą działalność Delegatura Towarzystwa, założona w Warszawie.

W SPRAWIE WYWOZU WĘDLIN I TŁUSZCZÓW Z KRAKOWA. Wobec masowego wywozu wędlin i tłuszczów z Krakowa, Magistrat przypomina, że w myśl obowiązujących przepisów, wywóz tych artykułów w ilościach ponad 2 kg. do powiatów granicznych bez zezwolenia odnośnych władz, jest zakazany. Przekraczający narażą się na bezwzględną konfiskatę wywożonych towarów, a nadto będą ukarani aresztem i grzywną.

ECHA NAPADU NA KASYERA W SZCZAKOWEJ. Jak się dowiadujemy, dzisiaj rano ma być przywieziony do Krakowa pod silną eskortą jeden ze sprawców napadu na kasyera w Szczakowej, niejaki Fudalski. Bandytę aresztowano w ubiegłym tygodniu w Będzinie. Stanie on przed trybunałem doraźnym tutejszego sądu okręgowego karnego.

WIADOMOŚCI POLICYJNE. Wczoraj aresztowano Cecylię Frasiówne, lat 20, służącą, która swemu pracodawcy skradła bieliznę wartości 100.000 Mk. Frasiówna twierdzi, że bieliznę sprzedała jakiejś kobiecie za 8000 Mk.

Wczoraj wpadł w ręce policyi W. Siekański, l. 37, żebrak, który przy sposobności zbierania jałmużny skradł z kuchni w mieszkaniu przy ul. Krakowskiej, 7 par trzewików i chustkę do odziewania, wartości 23.000 Mk.

Policya aresztowała Józefa Płatka, lat 16 i Józefa Młyńczyka, lat 20, terminatorów piekarskich, którzy na szkodę swego pracodawcy dopuszczali się od dłuższego czasu systematycznych kradzieży mąki. Szkoda wynosi około miliona marek.

W związku z kradzieżą biżuteryi na szkodę p. Schwabenthau — o czem niedawno donosiliśmy — aresztowano głównego sprawcę tej kradzieży, M. Zimmera, lat 24. Jak już pisaliśmy, Zimmer dla upozorowania umysłowej choroby, celem uniknięcia odpowiedzialności, wszczął przed kilku dniami awanturę w cukierni Legionów przy ul. Szewskiej, w następstwie czego odwieziono go do szpitala św. Łazarza na oddział obłąkanych. Obecnie wypuszczono go ze szpitala jako symulanta, natomiast zaraz potem zaopiekowała się nim policya i odstawiła Zimmera do więzień sądu okr. karnego.

STAN ATMOSFERY: Wskutek przesunięcia się obszaru wysokiego ciśnienia z nad Niemiec w kierunku północno-zachodnim i związanego z tem spadku ciśnienia w Polsce, nastąpił wzrost zachmurzenia.

W całym kraju notowano przymrozki, a w godzinach popołudniowych temperatury wahały się w granicach od +8 (Pińsk) do +8 (Poznań, Kraków).

Kraków 8 wiecz.: Ciśnienie 762.6, temperatura +4.3, maximum +9.1, minimum —1.5; stan nieba: pogodnie.

Prognoza na środę: Chmurno, chłodno, miejscami drobny opad, wiatry z zachodu i północnego-zachodu.

Z Polski i ze świata.

POZNAJCIE WILNO! Akademicka Spółdzielnia wytwórcza Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie organizuje Sekcyę turystyczną w celu ułatwienia poznania Wilna rodakom z Zach. Małopolski, oraz dostarczenia pracy kolegom i koleżankom. Sekcya turystyczna A. S. W. zwraca się do osób, życzących zwiedzić Wilno, z prośbą o wczesne zgłaszanie ofert do biura Sekcyi turystycznej Akademickiej Spółdzielni wytwórczej, Wilno, Wielka 54.

INSCENIZACYI ZAMACHU NA KARACHANA usiłował dokonać w Warszawie niejaki Nowak. Został on aresztowany i zeznał, że nawiązał stosunki z jakąś organizacyą, niepolską której wszelako wymienić nie chce i z jej to namowy miał dokonać zamachu na warszawskiego reprezentanta sowietów, p. Karachana, aby wskutek tego zadraśnić stan pokojowy między Polską a sowietami. Źródłem intrygi, której celem była inscenizacya fikcyjnego zamachu na p. Karachana — trzeba podkreślić wyraźnie, bynajmniej nie jest Rosya sowiecka.

SPADEK DOLARA W WARSZAWIE. Na wczorajszem zebraniu giełdy warszawskiej dał się przy końcu zauważyć pewien spadek kursu obcych walut, a zwłaszcza dolarów. Według „Przeglądu Wieczornego", zjawisko to jest wynikiem szerokich operacyi, rozpoczętych przez P. K. K. P., która od wczoraj zaczęła się pozbywać większej ilości dolarów.

JUBILEUSZ BR. NEUFELDÓWNY. Dnia 12 b. m. obchodzono w warszawskiem Tow. literatów i dziennikarzy jubileusz czterdziestoletniej pracy dziennikarskiej p. Bronisławy Neufeldówny. Na koleżeńskiej „czarnej kawie" zebrało się grono osób ze świata dziennikarskiego i literackiego. W imieniu Tow. przemawiał wiceprezes p. Jarkowski, życząc jubilatce dalszej owocnej pracy.

BÓJKI W BÓŻNICACH WARSZAWSKICH. W sobotę doszło pierwszy raz w Warszawie do awantur w bóżnicach między syonistami a ortodoksami. Szło o to, że syoniści porozsyłali do bóżnic mówców-agitatorów, którzy usiłowali przeprowadzić w bóżnicach rezolucye przeciw stanowisku ortodoksów w sprawie polityki syonistów w Palestynie. Rezolucye te miało się wysłać w imieniu bóżnic warszawskich do nadrabina Hertza w Londynie. Ortodoksi uważali tę agitacyę w bóżnicach za niedopuszczalną. Organ ortodoksów informuje tedy, że „w wielu bóżnicach wynikły skandale i przełożeni bóżnic musieli sprowadzić policyę". Syoniści przysłali do bóżnic „bojówki" — jak pisze rzeczony organ — „który rzucili się na protestujących ortodoksów i zaczęli ich bić".

W wielu bóżnicach bójki te zakończyły się rozlewem krwi. Pomimo takich awantur, syoniści wysłali do Londynu na imię nadrabina depeszę, że w przeszło 100 bóżnicach w Warszawie uchwalono rezolucye przeciw zachowaniu się ortodoksów w Palestynie.

O AKADEMIĘ EKSPORTOWĄ WE LWOWIE. Dnia 10 b. m. odbyła się w Izbie handlowej lwowskiej konferencya informacyjna w sprawie założenia Akademii eksportowej we Lwowie. Z przebiegu obrad okazało się, że pomieszczenie dla Akademii, oraz koszta, potrzebne na jej urządzenie i utrzymanie, są zapewnione, tak, że prezydyum Izby będzie mogło niebawem przystąpić do urzeczywistnienia swoich zamiarów.

WYSTAWA SICHULSKIEGO WE LWOWIE. W ubiegłą niedzielę otwarto w Towarzystwie Sztuk Pięknych (Muzeum przemysłowe) wystawę obrazów Sichulskiego z cyklu „Wojna", składającego się z 11 kartonów.

WIECZÓR WITTLINA. Staraniem Zaw. Związku literatów we Lwowie urządzony został wieczór autorski J. Wittlina, jednego z wybitnych poetów wśród „Najmłodszej Polski", autora wspaniałych „Hymnów". Wieczór wypełniły utwory oryginalne, oraz tłumaczenia z liryki chińskiej, ze starobabilońskiego poematu, a przedewszystkiem z „Odyssei", recytowane przez samego autora.

ARESZTOWANIE SZPIEGA NIEMIECKIEGO WE LWOWIE. Onegdaj został aresztowany we Lwowie niejaki Feld, żyd, pod zarzutem niebezpiecznego szpiegostwa na rzecz Niemiec. Feld, udający zresztą chorego umysłowo, wkręcał się od dłuższego czasu do rozmaitych władz jako konfident. Tymczasem policya w Starogardzie na Pomorzu, śledząca bardzo rozgałęzioną sieć szpiegowską Niemców na terenie Polski, doniosła do Lwowa, że Feld jest szpiegiem niemieckim, działającym z polecenia centrali szpiegowskiej niemieckiej na Pomorzu. Równocześnie dostali się w ręce władz polskich inni członkowie tej wielkiej bandy szpiegów, wyśledzeni przez władze pomorskie.

Podobno za teren specyalnie uprzywilejowany obrali sobie Niemcy Małopolskę Wschodnią, o czem świadczą też inne niedawne aresztowania.

ZNOWU NAPADY RABUNKOWE. We wsi Malininie w powiecie miechowskim dokonano o północy dnia 9 b. m. dwóch śmiałych napadów rabunkowych. W pierwszym wypadku trzej zamaskowani bandyci, uzbrojeni w rewolwery, wdarli się do mieszkania E. Salpetra. Opryszki, steroryzowawszy rodzinę Salpetrów, zrabowali 250.000 Mk., 3 portfele, oraz rozmaite przedmioty, poczem zbiegli przez okno. — Bezpośrednio po tym napadzie, bandyci udali się do domostwa L. Tingera i wyrąbawszy drzwi, wpadli do świetlicy, chcąc rozbić kasę z pieniądzmi. Tinger wyszedł niespostrzeżenie na podwórze i zaalarmował służbę. Bandyci, widząc nadchodzących ludzi, zbiegli przez okno i znikli w ciemnościach nocy. Sprawców obu tych zuchwałych napadów dotychczas nie wykryto.

NAJWIĘKSZĄ ILOŚĆ RADIUM W EUROPIE będzie obecnie posiadał z daru rządu czeskiego szpital na Vinohradach w Pradze, a mianowicie 3.1 grama. W szpitalu tym otwarty już został instytut radioterapeutyczny pod kierownictwem Dra Tomanka, który poczynił specyalne studya nad stosowaniem radium w Ameryce, Anglii i Francyi.

Większe ilości radium, niż pomieniony szpital czeski, posiadają: Sanatoryum Kelley'a w Baltimore — 5 gramów i Memorial Hospital w N. Jorku — 4 gramy.

POSTĘPY TELEGRAFU BEZ DRUTU. „Tägl. Rundschau" donosi, że inżynierowi niemieckiego Towarzystwa telegrafu iskrowego [illegible] aparat, odbierający depesze ze stacyi, oddalonych na 19.000 kilometrów. Już teraz można przesyłać depesze między Nauen a stacyą urządzoną pod Buenos Aires, która znów chwyta znaki stacyi japońskiej z odległości 19.000 kilometrów, co stanowi prawie połowę obwodu ziemi.

CZŁOWIEK, MAJĄCY 100 NARZECZONYCH. Dzienniki czeskie donoszą, że w Lipniku na Morawach udało się aresztować niejakiego Valeka, który obiecywał małżeństwo, a potem je „naciągał", 100 pannom i wdowom. Postępowanie tego oszusta było bardzo proste, lecz zawsze uwieńczone pożądanym skutkiem. Przedstawiał się mającym chęć wyjścia zamąż kobietom jako właściciel dóbr, wkradał się w ich łaski zaręczał się i namawiał, aby z nim pojechały obejrzeć jego dobra. Na dworcu oświadczył, że pieniądze zostawił przez zapomnienie w domu. Ofiara wierzyła w to zawsze i dawała mu do rozporządzenia swą portmonetkę zwykle z większą kwotą pieniędzy. Valek przyjmował chwilowo pożyczkę, kupował bilety dla obojga i... ulatniał się na najbliższej stacyi.

Zawiadomienia i komunikaty.

ODCZYT POŻEGNALNY PRZYBYSZEWSKIEGO na temat „Szopen" odbędzie się dziś (środa) o godz. 8.30 wieczorem w wielkiej sali „Sokoła". Nieznaczna już tylko ilość pozostałych biletów do nabycia w księgarni Krzyżanowskiego (Rynek A-B). — Jubilat opuszcza Kraków jutro.

Z TOWARZYSTWA FILOZOFICZNEGO. We czwartek dnia 16 b. m. o godz. 6 wiecz., przy ul. św. Anny 12, prof. Dr Bohdan Szyszkowski wygłosi odczyt p. t. „O naturalnej jednostce czasu".

FELICYA MROZICKA, uczenica wybitnych śpiewaków-pedagogów, oraz znakomitego artysty i śpiewaka opery w Poznaniu, prof. A. Ludwiga, egzaminowana nauczycielka śpiewu (śpiew solowy, solfeg, śpiew chóralny), udziela lekcyi śpiewu solowego, Kraków, ul. Czysta 13. (381)

TRIO POŹNIAK, DEMAN, DECHERT. W dniu 19 maca b. r. w sali Starego Teatru będzie grać Trio Poźniak, Deman, Dechert. Zespół ten, znany w całej Europie, zawita do Krakowa i innych miast polskich, a mianowicie: Warszawy, Lwowa, Łodzi i t. d. Członkowie tego zespołu są znani wirtuozi. Poźniak, Krakowianin, były uczeń prof. Szopskiego i Lalewicza, a następnie mistrzów berlińskich, jest obecnie profesorem kursu mistrzowskiego gry fortepianowej we Wrocławiu. Niedawno został zaproszony na profesora Akademii muzycznej w Dreźnie i równocześnie do Manheim, gdzie prawdopodobnie przeniesie się niebawem. Deman i Dechert, to artyści berlińscy, profesorowie w tamtejszych konserwatoryach. Zespół ten osiągnął sławę pierwszorzędnego tria europejskiego. Pozostałe bilety można nabywać u Braci Lipskich (ul. Sławkowska), a w dzień 19 b. m. przy kasie Starego Teatru.

WIELKI RAUT SYNDYKATU DZIENNIKARZY KRAKOWSKICH. Komitet ustalił już program artystycznej części rautu. Uproszone są następujące artystki i artyści do współdziału w raucie: pp. Skalska oddeklamuje szereg utworów lirycznych, p. Ordyńska przedstawi swój nowy repertuar wesoły, a p. Róża Bogócka odśpiewa sze-

rę najnowszych pieśni. Nadto wystąpią znani humoryści krakowscy, a to pp.: Wyrwicz. Kaden i Rentgen z gitarą. Modne tańce odtworzą pp. Koszutscy. Bilety sprzedaje się od dnia dzisiejszego codziennie od 4—6 wiecz. w Redakcyi „Czasu“. Raut odbędzie się w niedzielę dnia 19 b. m. w salach Starego Teatru.

RAUT NA KOLONIĘ W PORĘBIE WIELKIEJ, pod protektoratem prezydenta ministrów Antoniego Ponikowskiego i Aleksandrowej hr. Wodzickiej, zapowiada się pod każdym względem znakomicie. Pozostałą ilość zaproszeń i bilety numerowane, po 1500 Mk. i akademickie po 500 Mk., wydaje komitet codziennie od 4—6 w Esplanadzie (sala boczna).

Wszelkie datki na cele kolonii wakacyjnych przyjmuje skarbnik Towarzystwa, prof. J. Ostrowski (gimn. św. Jacka).

Przez omyłkę opuszczono kilka nazwisk w spisie osób komitetu. W skład ścisłego komitetu rautowego wchodzą: prezes Akademii Um. Kazimierz Morawski, dyr. Wiktor Pogorzelski, prof. Karol Stach, Dr Weiner, prof. Kremer i prof. Jodłowski.

SZOPKA WARSZAWSKA. Pełna ruchu akcya rewiety, ilustrowana muzyką kabaretową i tanecznymi ruchami barwnych figurek, okazuje niesłabnącą siłę rozśmieszania widowni. Oklaskiwane są zwłaszcza figury i piosenki Paderewskiego, Hallera, Michalskiego, Solskiej, giełdziarza i pani Kohn. Przedstawienia rozpoczynają się, począwszy od poniedziałku, o godz. 8 wieczorem w sali Starego Teatru.

Wiadomości kościelne

REKOLEKCYE DLA P. T. PAŃ odbędą się w kościele SS. Dominikanek „na Gródku“ (ul. Mikołajska 21) od dnia 20—25 b. m., nauki o godz. 6 wieczorem. Konferencye wygłosi T .O. Konst. Żukiewicz, Dominikanin.

CEGIEŁKI WAWELSKIE.

Dalsze cegiełki wawelskie ufundowali: 2081-szą warszawskie seminarya naucz.: im. Orzeszkowej Konarskiego, Zmartwychwstanek, Wołowskiej i Stramfówny; 2082-ga Dowództwo i oficer. sztabu II bryg. jazdy; 2083-cią Konstant. Zarembie, w uznaniu zasług dla sprawy urzędu — koledzy z gł. urzędu likwid.; 2084—6 (3 ceg.) funkcyonaryusze państw. policyi Województwa poznańskiego: 2087-mą pułk. Litwinowicz Aleksander, Warszawa, 27 lutego 1922 r.; 2088—2107 (20 cegiełek) Tow. górniczo-przemysłowe „Saturn“; 2108-mą Henryk Liwczyński, naczelny dyrektor Tow. „Saturn“; 2109-tą oficerowie Adjutantury generalnej Naczelnego Wodza; 2110-tą pracownicy elektrowni w Sosnowcu — wpłacając po 30.000 Mk. za cegiełkę.

NEKROLOGIA.

† **Dr Józef Maryewski.** Wczoraj zmarł w Krakowie Dr Józef Maryewski, syn byłego prezydenta m. Podgórza. Ś. p. Maryewski, po odbytych studyach prawniczych na Uniwersytecie Jagiell., poświęcił się zawodowi sędziowskiemu. Następnie pracował w prokuratoryi skarbu, potem w Ministestwie oświaty. W czasie okupacyi niemieckiej b. Kongresówki położył wielkie zasługi dla Polski, pracując w referacie osadniczym komisyi likwidacyjnej. Po kilku latach pracy publicznej. ś. p. Maryewski usunął się w zacisze życia gospodarskiego i zamieszkał w swym majątku w Jugowicach.

Ś. p. Zmarły pozostawił żonę z Korczyńskich 1-o voto Mięsowiczową z dwojgiem dzieci.

Dzięki obywatelskiemu stanowisku, oraz niezwykle prawemu charakterowi, ś. p. Maryewski zyskał sobie ogólną sympatyę, to też przedwczesna śmierć tak zasłużonego dla państwa obywatela wywołała w szerokich kołach szczery i głęboki żal. Ojcu zmarłego, dyr. Franciszkowi Maryewskiemu, towarzyszy powszechne współczucie.

† **Helena Horodyska.** Na Spiszu w Nowej Białej zmarła dnia 12 b. m. jedna z zasłużonych działaczek na polu społecznem i narodowem ś. p. Helena Horodyska. Urodzona 1886 roku w Bratkowicach koło Stryja, od roku 1907 pracowała jako nauczycielka w tymże powiecie, znajdując zawsze czas poza obowiązkami zawodowymi na pracę narodową. Zmarła była pracowniczką wielu pism oświatowych, jak „Niewiasta Katolicka“, „Kobieta Polska“, pierwsza w Małopolsce stworzyła drużyny skautowskie młodzieży żeńskiej. W czasie ewakuacyi zaznaczyła się ś. p. Horodyska wybitną działalnością wśród uchodźców w Wiedniu, a szczególniej w czasie 2-letniego pobytu w barakach w Choceniu, gdzie, jako nauczycielka w szkole barakowej, kierowała pracą oświatową w tem mieście barakowem, liczącem do 20.000 uchodźców. W roku 1917 pracowała dłuższy czas w „Domu sierót“ w Białym Prądniku. W barakach choceńskich nabawiła się choroby piersiowej, która tamowała jej wolę i chęć do pracy. Zmarła na posterunku, jako nauczycielka w Ziemi Spiskiej. — Cześ Jej pamięci!

ZAMIAST WIEŃCA NA TRUMNĘ Ś. P. MICHAŁA WCISŁY, złożyli urzędnicy Magistratu kwotę 5000 Mk. na Tow. ratunkowe, kwotę 10.540 marek na Zakład sierót Felicyty Żurowskiej, a zamiast wieńca na trumnę ś. p. Jana Włocha, radcy Magistratu, kwotę 9.170 Mk. na Rodzinę sierocą i kwotę 10.000 Mk. na Tow. ochrony dzieci i młodzieży.

Z teatrów krakowskich.

Z TEATRU J. SŁOWACKIEGO komunikują: Dzisiaj arcydzieło Wyspiańskiego „Klątwa“ z pp. Żmijewską i Adwentowiczem w rolach głównych. „Mizantrop“ grany będzie w tym tygodniu tylko raz, we czwartek 16 b. m. Piątkowe przedstawienie „Matki“ zakupione zostało przez N. U. Z. E.; poprzedzi konferencya prof. L. Skoczylasa. W sobotę atrakcyjne „Dzieci ziemi“. W niedzielę wieczorem uroczyste przedstawienie z okazyi imienin Naczelnika państwa, powtórzony będzie „Horsztyński“.

OPERA I OPERETKA. Ignacy Mann, bohaterski tenor opery lwowskiej, którego każdy występ gromadził tłumy słuchaczy, wystąpi dziś, we środę 15 b. m., w roli tytułowej „Trubadura“. Resztę obsady tworzą pp.: Jefimcewa (Leonora), Kniaginin (hr. de Luna), Mazanek (Fernando), Zbigniewiczówna (Azucena) i inni.

Z TEATRU „NOWOŚCI“ komunikują: Dzisiaj (środa) „Krowoderskie Zuchy“ z gościnnym występem A. Kolman i St. Turskiego. Dotychczasowe przedstawienia wypełniały stale widownię teatru i zyskały niebywałe powodzenie.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Środa 15 b. m.: „Klątwa“ Wyspiańskiego.
Czwartek 16 b. m.: Mizantrop“ Moliera.
Piątek 17 b. m.: „Matka“ Przybyszewskiego.
Sobota 18 b. m.: „Dzieci ziem“ T. Rittnera.
Niedziela 19 b. m.: Po poł. „Pan obrońca“ Molnara“, wiecz. „Horsztyński“ Słowackiego.

Miejski teatr: Opera i Operetka.

Środa 15 b. m.: „Trubadur“.
Czwartek 16 b. m.: „Królowa cyrku“.
Piątek 17 b. m.: „Cavalieria Rusticana“ i „Pajace“.
Sobota 18 b. m.: „Amor w śniegu“.

Repertuar „Nowości“.

Środa 15 b. m.: „Krowoderswie Zuchy“.
Czwartek 16 b. m.: „Krowoderskie Zuchy“.

Teatr Maryonetek.

(pl. Matejki 5)

wystawia w czasie od 14—17 b. m. baśń „Szklana góra“ w 4 aktach, z prologiem. Początek przedstawień o godz. 2.30, 4.30 i 6.30, w niedziele o 2.30, 4, 5.30 i 7.

Ze sportu.

Cracovia — Jutrzenka 8 : 0.

Sezon piłkowy rozpoczął się w silnem i szybkim tempie — boiska Krakowa zaludniły się znaczną ilością widzów. Forma naszych drużyn wymaga jeszcze wiele do życzenia. Cracovia aczkolwiek grała chwilami bardzo ładnie, nie wytrzymała tempa, zwłaszcza dotyczy to linii pomocy.

Wisła — Makkabi 0 : 1.

Niezasłużona przegrana Wisły — czerwoni, którzy wystąpili w zmienionym składzie, zapowiadają się bardzo dobrze.

Walne Zgromadzenie Cracovii

odbyło się w niedzielę w sali Tow. lekarskiego przy licznym udziale członków. Po udzieleniu absolutoryum staremu Zarządowi, wybrano prezesem zasłużonego przyjaciela i pracownika sportu Dra E. Cetnarowskiego, wiceprezesami Dra Hładija i Aleks. Dembińskiego, sekretarzem Dr kap. Izdebskiego. Nowy Zarząd otrzymawszy od zebrania dyrektywy, rozpocznie z pewnością energiczną pracę w kierunku rozwoju jaknajwiększej ilości gałęzi sportu.

„Naga Dusza“.

(Odczyt St. Przybyszewskiego).

Sala Starego Teatru wypełniona po brzegi. Przyszli prawie przeważnie ci, którzy Przybyszewskiego dotąd nie rozumieli i którzy w tworze Przybyszewskiego zwykli byli szukać li tylko fabuły perwersyjnych podrażnień, tanich sensacyj erotycznych... Typ aryjski w przygniatającej — mniejszości.

Nastrój wyczekiwania... wchodzi Przybyszewski — ongiś w Polsce człowiek prawie że legendarny. Mag..., arcykapłan szatana..., demon... Postać wysmukła, głowa siwa, z lekka pochylona, o ostrym, charakterystycznie wydłużonym profilu, twarz zorana latami i znużeniem..., tylko oczy żywe, iskrzące. Mówi szybko, nerwowo, niespokojnie... Czasem się zapali, skandując myśli swoje rytmem słów namiętnych, twardych, nieodpartych czasem zgrzytem przejedzie po duszach słuchaczy jak po szkle....

Mówi o sobie, o swoim artystycznym programie, o swojej walce. Naga dusza! Żadne z wystąpień „Młodej Polski“ — mówi — nie spotkało się z takiem nieporozumieniem, z taką burzą urągań, kpin, aż do najtańszych brukowych drwinek w rodzaju popularnego dowcipu andrusów warszawskich: „Jak cię gruchnę w nagą duszę, to ci się meta-jucha poleje!“. A przecież pojęcie „nagiej duszy“, zasadniczo nawet nie nowe (spotykamy je bowiem u metafizyków niemieckich i u symbolistów francuskich, a przedewszystkiem u romantyków), to tylko próba ujęcia źródeł twórczości. Odwrócenie od świata zewnętrznego w mistyczne „mare tenebrarum życia duszy, w ten ocean podświadomych zagadek, przeczuć, wizyj. Pominięcie świata zmysłów, oczywistości zewnętrznej... sen — życiem. Nowa Sztuka (o ile można mówić o jakiejkolwiek nowej sztuce) działa za pomocą intuicyi, jasnowidnego objawienia, ekstazy, za pomocą syntezy uczuciowej, gdzie w jakimś poza pięciozmysłowym akordzie dźwięk przetwarza się w kształt, linia w barwę, barwa w zapach itp.

Mówiąc o swojej całej dotychczasowej twórczości, zeznaje Przybyszewski w pokorze, że była ona tylko przygotowaniem do tego, co powinien był zrobić. Jedyną zasługą, jaką sobie przypisuje, jest przełamanie pewnych uświęconych kanonów, aby dusza polska mogła znaleźć ujście dla swej przemożnej tęsknoty i wkroczyć w obszary panowania Duszy wszechludzkiej. Hołd, który mu w trzydziestolecie twórczej pracy składa Kraków, uważa dla siebie za zgoła nie zasłużony. „Młoda Polska“ nie umarła, odrodziła się w „Najmłodszych“, w tych futurystach, ekspresyonistach, czy jak ich tam kto chce nazywać, których utwory z największą przyjemnością byłby na łamach swego „Życia“ zamieszczał.

Prelekcyę swoją kończy Przybyszewski wspomnieniem swego pierwszego do Krakowa przyjazdu, przed dwudziestu paru laty. Odtąd związały go z Krakowem nici najserdeczniejszych więzów. Kraków — to najpełniejsze objawienie duszy polskiej, twierdza ducha polskiego. Kraków też powinien się pierwszy zdobyć na zrozumienie ducha poezyi „Młodej Polski“ zarówno tej z przed lat dwudziestu, jak i tej dziś do głosu przychodzącej w młodych, silnych talentach Tuwima, Lechonia, Iwaszkiewicza, Witlina.

Zapewno nie tylko miłą, ale i nieoczekiwaną niespodzianką będzie dla „Skamandytów“ także i z takiej strony uznanie. R. B.

Teatr miejski: Opera i operetka.

„Amor w śniegu“, operetka w trzech aktach R. Benatzky'ego.

Tyle mieliśmy operetek w naszej polityce. że z wielką radością musimy powitać prawdziwą operetkę, która w naszych stosunkach jest wprost poważnym wypadkiem politycznym. — „Amor w śniegu“, wystawiony w teatrze przy ul. Rajskiej, bardzo starannie i efektownie, przenosi nas w świat niedawnej, a tak drogiej sercom enkaenitów przeszłości... Prawdziwa idylla habsburska... Rzecz dzieje się w Ischlu, w Schönbrunie i w nadwornej operze wiedeńskiej. Główny bohater Franz Josef, dobry, zdziecinniały staruszek (świetna kreacya p. Lelewicza), ale romansujący na prawo i lewo (bo to główny „ciężar jego rządów“), urocza arcyksiężniczka (pełna wdzięku p. Korabianka) romansująca znowu z nadwornym śpiewakiem (p. Ostrowski), typowy adjutant cesarski (p. Karasiński), damy dworu (z p. Zimajerową na czele) i cały szereg typów ze świata wiedeńskiego składają się na widowisko, któremu życzę w Krakowie jak największego powodzenia... Dyrekcya teatru miała świetny (a może i złośliwy) pomysł, że wystawiła tę melodyjną operetkę. Jeśli mamy jeszcze ludzi, którzy tęsknią do tych dawnych szczęśliwych czasów „Widnia“ i Enkaenu — niech zaspokoją swe tęsknoty na operetce. Może to ostudzi ich zapały do czynnej polityki, gdy zobaczą niedoszłych „zbawców Polski“, którym tak wiernie służyli, w roli pajaców operetkowych. Może wtedy wreszcie zrozumieją, że również i dla nich jest miejsce tylko w operetce... Oby dyrekcya teatru przy ul. Rajskiej mogła poszczycić się tym poważnym sukcesem. Chm.

Pośpiech kolei.

(Z listów do Redakcyi).

Państw. rafinerya w Drohobyczu wysłała w dn. 30 stycznia b. r. cysternę nafty pod adresem Składnicy Kółek roln. w Nisku. Cysterna ta dotychczas, tj. prawie półtora miesiąca jest w drodze, zaś przeszło tydzień stoi o kilka stacyj od Niska, bo w Leżajsku. Podobno zagrzała się oś i stąd ta zwłoka. Ale przecie w ciągu sześciu tygodni przy dobrej woli organów kolejowych można było cysternę albo oś wymienić, albo ostatecznie postawić naftę na którejś stacyi do dyspozycyi stronom, któreby pewnie znalazły jakieś wyjście. W danym wypadku widać tylko ogromne niedbalstwo, złą wolę czy niedołęstwo organów kolejowych, które narażają kupca na poważne straty, a ludność na brak nafty. Może lwowską Dyrekcyę kolei ten głos publiczny poruszy, skoro reklamacye nie pomagają. Dr. Ż.

Nauka, literatura, sztuka.

„MYŚL NARODOWA“ nr. 10 (z 9. III). J. Zamorski w artykule: „O jak najmniejszą Polskę“ omawia federacyjną politykę kół belwederskich. A. Nowaczyński z zabójczą ironią rozprawia się z eksperymentalnym „ekskrementem“ Reduty — czyli z wystawieniem „Ulicy dziwnej“ Czyżowskeigo, którą z racyi reżyserowania przez majora Dobrodzickiego nazywa — premierą belwederską. Tą futurystyczną premierę chamstwa uważa A. N. za jeden z niezliczonych ataków barbaryi na ciągłość kultury polskiej i piękne tradycye teatru polskiego. P. Haeckerowi, jako niefortunnemu obrońcy i patronowi nowego papieża Piusa XI. dostały się też niełada cięgi w artykule o „Szajgecu Papiście“. Cięte. uszczypliwe notatki o koszernej komedyi p. Beylina p. t. „Kobieta bez przeszłości“, wystawianej w Warszawie, o pięcioletniem jubileuszu trzyletniego ministra (Dr. Chodźki) wreszcie o przechodzeniu szabesgojów na judaizm dopełniają całości interesującego numeru.

TEATRY WARSZAWSKIE. Teatr Wielki wystawia obecnie „Cyganeryę“, oraz „Klejnoty Madonny“. W próbach jest krotochwila muzyczna K. Adamusa p. t. „Rej w Babinie“ — pierwsza polska opera komiczna, osnuta na tle bujnego życia polskiego renesansu. P. Adamus jest zarówno autorem libretta, jak i kompozycyi muzycznej. W Teatrze Rozmaitości z niesłabnącym sukcesem idą „Bolszewicy“ Sieroszewskiego. Teatr im. Bogusławskiego daje w dalszym ciągu „Tamtego“ Zapolskiej, w najbliższym zaś czasie wznawia „Karykatury“ Kisielewskiego. Teatr Reduta gra „Ulicę Dziwną“ Czyżowskiego i „Ewę“ Szaniawskiego. Z szczęśliwie zainicyowanych przedstawień dla dzieci po sympatycznym „Czupurku“ dała Reduta w ub. niedzielę „Baśń o szczęściu“ p. Rejchamanowy, odegrana przez młodocianych aktorów. Teatr Polski i Zespół Teatrów Stołecznych operują nadal dotychczasowym programem.

„OSTATNIA NOC DON JUANA“. Paryski teatr Porte-Saint-Martin wystawił tego samego wieczoru dnia 9 b. m. pierwszą i ostatnią sztukę autora „Cyrana“ — Rostanda, a mianowicie „Romantycznych“, których wystawiła z dużem powodzeniem Komedya francuska w maju 1894 r. i „Ostatnią noc Don Juana“, którą poeta skończył pisać w 1914 roku, tuż przed wojną, lecz której wystawić nie pozwoliła mu śmierć przedwczesna.

Poeta opóźniał wystawienie „Ostatniej nocy Don Juana“ z umysłu. Po jego zgonie wdowa i syn zdecydowali się na wystawienie tej sztuki, która przyniosła nowy liść wawrzynu do wieńca sławy zmarłego. Autor przyjmuje. że Don Juan, otrzymawszy od Komandora dziesięć lat zwłoki, przybył ponownie na ziemię. Jesteśmy świadkami tej właśnie definitywnej „ostatniej nocy“, którą spędza w Wenecyi, będąc celem drwin kobiet, mężczyzn, dyabła. Poeta nie kryje się wcale z pogardą wobec „bohatera, którego cały świat podziwia“; wyżej dla niego stoi Romeo i Tristan: Don Juan jego zdaniem, to zwykły „burlador“ (oszust) z Sevilli.

TELEGRAMY.

Ograniczenie strajków w Niemczech.

Berlin. P. A. T. W ubiegłym tygodniu odbyły się w ministerstwie kolei narady w sprawie ustawy dotyczącej robotników, a odnoszącej się szczególnie do kolejarzy. Centralny Związek zawodowy kolejarzy niemieckich zgłosił protest przeciwko niektórym punktom tej ustawy, które, zdaniem Związku, znacznie ograniczają prawo robotników do strajku jako do narzędzia walki o poprawę bytu.

Berlin. P. A. T. Prace nad przygotowaniem nowej ustawy, dotyczącej urzędników, posunęły się tak daleko, że projekt tej ustawy będzie niebawem przedłożony parlamentowi. Projekt ten zawierać będzie punkt dotyczący prawa urzędników do strajku, które to prawo urzędnikom nie zostało przyznane. Urzędnik etatowy, który bierze udział w strajku, przestaje być urzędnikiem. Przeciw wyrokowi usuwającemu może on wnieść skargę w ciągu czterech tygodni. Urzędnik zwolniony ostatecznie ze służby może być przyjęty na nią z powrotem dopiero po upływie 5 lat.

Różne wiadomości.

Warszawa (Tel. wł.) W środę zbiera się wydział prawa cywil. państw. komisyi kodyfikacyjnej. Będzie omawiana ustawa wekslowa oraz projekt ustawy o organizacyi sądownictwa w Polsce.

Paryż. P. A. T. Ag. Havasa donosi: Nowy poseł włoski w Paryżu, hr. Sforza, wręczył wczoraj po południu prezydentowi Millerandowi swoje listy uwierzytelniające.

Genewa. P. A. T. Sekretaryat Ligi narodów podpisał ankiety w sprawie nauczania w szkołach esperanta, zgodnie z decyzyą drugiego zgromadzenia Ligi narodów.

Ryga. P. A. T. Wybory do Rady miejskiej w Rydze, odbyte w dn. 12 b. m., według dotychczasowych obliczeń dały następujący rezultat: 34 radnych z lewicy, 17 Niemców, 6 Rosyan i 5 żydów. Pozostali radni należą do centrum i prawicy. Lista polska nie przeszła.

Rzym. P. A. T. Radio. Powstańcy albańscy obsadzili Tiranę.

Bukareszt. P. A. T. Wylew Dunaju w Dobrudży sprawił wielkie spustoszenia. Wiele miasteczek jest zalanych powodzią. Wiele osób utonęło.

Wiadomości gospodarcze.

Polepszenie sytuacyi gospodarczej w Zagłębiu.

W Zagłębiu widoczny jest coraz żywszy ruch przedewszystkiem w przemyśle. Widoczna jest ogólna poprawa sytuacyi, zwiększenie produkcyi. Zamówienia rosyjskie i bałkańskie pozwoliły na zwiększenie produkcyi w przemyśle włókienniczem. Nowe rynki zbytu osiąga wełna czesankowa fabryk Dietla i Szena. Przędzalnie zaczynają zupełnie normalnie pracować, powiększając stale liczbę robotników. W przemyśle cementowem kryzys minął, dzięki pożyczce rządowej. Wszystkie cementownie zostały uruchomione, obecnie napływają zamówienia na cement z kraju i zagranicy. Ilość robotników jest ta sama co przed kryzysem. Ze względu na uzależnienie przemysłu metalurgicznego i metalowego od systematycznej dostawy koksu, której obecnie jest brak, przemysł ten bardzo powoli likwiduje kryzys.

Rychłe przewidywanie otwarcia granicy G. Śląskiej zupełnie zmieni sytuacyę w przemyśle węglowym, odbije się to przedewszystkiem na produkcyi drobnych kopalń, a większe zmusi do intensywniejszej konkurencyjnej gospodarki, zwłaszcza jeśli się sprawdzą pogłoski, że Niemcy zrezygnują z węglowej produkcyi z polskiej części G. Śląska.

W bardzo ciężkiem położeniu znalazł się węgiel brunatny, nie mogący wytrzymać konkurencyi z węglem kamiennym. Przewidywana jest w skutek tej konkurencyi likwidacya kopalń węgla brunatnego. Sytuacyę tego rodzaju kopalń uratowałoby wybudowanie brykietowni z wszelkiemi urządzeniami do przerabiania chemicznego tego węgla. Ale na to potrzeba jest kapitału z górą miliarda marek. Właściciele kopalń tego węgla kapitałem powyższym nie rozporządzają.

Zresztą wielu z nich umieszcza kapitały w handlu.

Kilku wybitniejszych właścicieli stara się o pozyskanie odpowiednich sum, na razie jednak trudno przewidzieć, czy usiłowania te będą w niedługim czasie zrealizowane.

Huty szklane znacznie poprawiły swoją sytuacyę dzięki zamówieniom, które stopniowo napływają. Obecnie uruchomiono szklarnie w Sosnowcu „Swoboda“. A Huta Będzińska zacznie produkować szkło taflowe.

Stan rzemieślniczy dotychczas nie posiadający żadnej żywszej organizacyi, postanowił skonsolidować się w Centralnem Tow. Rzemieślniczem. Należało to zrobić od dawna. Instytucyi, któraby broniłaby interesów rzemieślniczych, któraby pracowała nad oświatą rzemieślnika, od dawna było brak w Zagłębiu, ponieważ dotychczasowe Tow. Rzemieślnicze zupełnie nie zdradzało żywotności i też niczem się nie przyczyniło do silniejszego skonsolidowania sił.

Ruch autobusowy, który po wielu staraniach został doprowadzony do skutku, jak to już zaznaczaliśmy, poważnie się przyczynia do ożywienia całego Zagłębia.

W tych dniach ukazała się pierwsza książka Reklamowo-Adresowa całego Zagłębia Dąbrowskiego. Wydawnictwo to daje wyczerpujące wiadomości nie tylko co do handlu i przemysłu, ale również co do instytucyi, związków i urzędów. J. M-ski.

PRZEMYSŁ FABRYCZNY WIELKOPOLSKI. Szybki rozwój przemysłu w byłej dzielnicy pruskiej mógł być możliwy jedynie po oderwaniu się jej od Rzeszy i przegrodzeniu się od niej granicą celną. Tak się też stało po złączeniu się tej prowincyi z resztą Polski.

Obecnie ruch przemysłowy w Poznańskiem i na Pomorzu wzmaga się niemal z miesiąca na miesiąc. Powstaje wiele nowych przemysłowych Spółek akcyjnych. Dawne przedsiębiorstwa, które w spółżyciu z Rzeszą zaledwie mogły wegetować, teraz rozdzielone od niej kordonem, a wsparte o bogatą i żyzną Polskę, rozwijają się i rozszerzają bardzo znacznie.

Największe ożywienie panuje w dziale przemysłu chemicznego, pozatem w cegielnictwie i cukrownictwie. Zamiast istniejących w tej dzielnicy przed wojną pięciu przedsiębiorstw przemysłu chemicznego, Poznańskie i Pomorze posiada ich obecnie 19.

WIADOMOŚCI Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Usposobienie wtorkowego zebrania giełdowego było niezmienione pod względem rezerwy w zawieraniu tranzakcyi. Dolary utrzymywały się na równi z walutami i dewizami „zachodniemi“ i koroną austryacką na wczorajszym poziomie, marka niemiecka była słabiej szacowana, korona zaś czeska zwyżkowała dalej. Ruch przekazowy był słaby.

W akcyach bankowych i papierach lokacyjnych zastój.

Efekta przemysłowe, górnicze i handlowe wykazują ograniczony popyt przy dalszej tendencyi zniżkowej. Brak zainteresowania i większych obrotów w tym dziale przypisywany jest zapotrzebowaniu gotówki na daninę, a stąd małej ilości zleceń nabywania akcyi. Nabywano: Cegielski, Chodorów, P. T. H., Polska Nafta, Parowozy, Pocisk, Krakus.

Szacowania wtorkowe wynosiły: Dolary amer. 4300 m., Dolary kanad. 4000 m., Funty szterl. 18500 m., Franki szwajc. 920, Franki franc. 370 m., Korona duńka 850 m., Liry 210 m, Leje 26 m., Marka niem. 16 m. 20 fen.; Korona czeska 75 m., Korona niem. austr. 50 fen. Przekazy: na Berlin 16 m. 35 fen., na Pragę 76 m., na Wiedeń 56 fen.

WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE

z dnia 14 marca 1922 r. L. 4

Waluty i dewizy:	płacono	żądane	tranzakcye
Dolary St. Zj.	4100—	4300—	4100—
„ kanadyjskie	—	—	—
Franki francuskie	360—	375—	370—
„ belgijskie	—	—	—
„ szwajcarskie	—	—	—
Funty szterlingi	18 000	19 000	18 200
Marki niemieckie	16—	16.75	16.—
Korony austryackie	—.53	—.57	—.52
„ czecho-słowackie	73	75—	74—
„ szwedzkie	—	—	—
„ duńskie	—	—	—
„ norweskie	—	—	—
Lei rumuńskie	—	—	—
Liry włoskie	—	—	—
Marki fińskie	—	—	—
Floreny holenderskie	—	—	—
Ruble carskie po 500 rb.	—	—	—
„ dumskie „ 100 „	—	—	—
„ „ „ 1000 „	—	—	—
Akcye bankowe:			
Polski Bank Przemysłowy I-IV em.	600—	700—	—
Bank Hipoteczny	850—	900—	—
„ Małopolski	630—	700—	675—
Ziemski Bank Kredytowy	625—	675—	—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	—	—	—
Bank Ziemski dla Kresów, Łańcut	600—	700—	—
Bank Handlowy w Warszawie	—	—	—
Bank Kredytowy w Warszawie	3000—	3300—	—
Bank Związku Spółek Zarobkowych	—	—	
Bank Komercyalny	—	—	
Wiedeński Bank Związkowy	—	—	
„Merkur“ T. A. Bank i Kantor wym.	—	—	
Akcye Tow. handl. i przem.:			
Polskie Tow. handlowe I i IV em.	675—	725—	695
Filbor Sp. a. h.-prz. Z. J. Borkowski	—	—	—
Handlowa Spółka akc. „Impex“	225—	275—	250
Polski „Glob“ Tow. transport.-handl.	—	800—	—
C. Hartwig. Dom eksp.-han. Poznań			—
Żegluga Polska	300—	350—	—
Warsz. Tow. akc. Handlu i Żeglugi.	—	—	—
Zieleniewski	5200—	5500—	5300—
H. Cegielski, fabr. maszyn Poznań	2400—	2600—	2400—
Warsz. Sp. akc. Bud Par. I. - III. em.	1200—	1400—	1300—
„Lemiesz“ fabryki maszyn roln.	—	—	—
Trzebinia fabr. masz. i narz. roln. 4em	2100.—	2300—	—
Zakłady amunicyjne „Pocisk“	850—	950—	900—
Huta żelazna, Kraków	—	—	—
„Automotor“ fabryka samochodów	1050—	1150.—	—
Fabr. Portland-Cementu. Szczakowa	17 000	18 000	—
„Górka“ fabryka cementu	6800	7200—	7000
Gal. akc. Zakłady Górnicze Siersza	6500	6800—	6700
„Tepege“ Tow. dla przeds. górnicz.	6500	6500	—
Ska akc. przem.naf. i gazów ziemn.	—	—	—
Karpackie Towarzystwo naftowe	—	—	—
Akcyjne Tow. naftowe „Galicya“	—	—	—
A. T. dla przem. ol. skal. (d. D Fanto)	—	—	—
Polska Nafta	2150—	2350—	2250—
Elektrownia w Sierszy III. em.	—	—	—
„Olkos“ T. A.	5200—	5500—	—
„Pezet“ Powszechne zakłady budowl.	1000—	1100—	—
Fabryka przetw. tłuszcz. w Trzebini	1750—	1900—	1850—
„Krakus“ Zjedn. fabr. przetwor. wysk.	2500—	2700—	—
Fabryka porcelany w Ćmielowie.	—	—	—
Fabr. i Raf. cukru w Chodorowie	3400—	3600—	—

KURSA.

Warszawa. P. A. T. Waluty: Dolary Stanów Zj. got.: tranz. 4350—4320—4325, sprzedaż 4345, kupno 4305; funty szterl. tranz. 18850, sprzedaż 19050, kupno 18700; marki niemieckie tranz. 16.70. Czeki: Belgia tranz, 364; Berlin tranz 16.55—15.65—16.50, sprzedaż 16.71, kupno 16.30; Gdańsk tranz. 16.55—16.65—16.50, sprzedaż 16.70, kupno 15.30, Londyn tranz. 18100—18850—18900, sprzedaż 19090, kupno 18800; N. Jork tranz. 4355—4330, sprzedaż 4350, kupno 4310; Paryż tranz. 387.50—392—391, sprzedaż 398, kupno 389; Praga tranz. 74.50—75; Szwajcarya tranz. 960, sprzedaż 852, kupno 848; Wiedeń tranz. 56.50—56, sprzedaż 56.50, kupno 55.50.

A. KRZYWY.

WIATRAK.

Powieść współczesna.

I.

W mniejszej sali restauracyjnej hotelu „Polonia“ gwarno było i rojno. Zebrali się tu przedstawiciele wszystkich niemal warstw społecznych i ugrupowań politycznych, ażeby żegnać uroczyście, odjeżdżającego do Warszawy doktora Nawrota, obranego wolą powiatu posłem na pierwszy sejm odrodzonej Rzeczypospolitej.

Pierwszy sejm po studwudziestosiedmioletniej niewoli!

Moment był nieomal historyczny, chwila dziwnie osobliwa i tak ją mniej lub więcej świadomie, w rozmaity zresztą sposób odczuwali zebrani.

— — — — — — — — — —

W kącie sali stał dość duży bufet, oblężony w tej chwili przez pewną część mężczyzn, skracających sobie nudę wyczekiwania:

— — — — — — — — — —

— Profesorze, wypijemy chyba jedną mocną?

— A dobrze...

— Więc na zdrowie... doktora, który kpiąc sobie zapewne z naszego zebrania asystuje przy jakimś porodzie...

— Albo kończy wypracowywać jakiś nowy statut dla nowo powstać mającego towarzystwa...

— ...Uszczęśliwiania ludzkości.

— Profesorze, a możebyśmy zniszczyli jeszcze śledzika?

— I owszem. Powiada Salomon w księdze drugiej, rozdział pierwszy, wiersz piętnasty, w tej cudownej „Pieśni nad Pieśniami“...

— Ii, co mi tam Salomon i jego mądrości, skoro nie umiał obronić się przed śmiercią. Raczej poprawmy.

Dwa nosy czerwono-fioletowe wzdęły się z rozkoszy, gardła zagrały łaskotliwą symfonją bulgotania. Ceremonię wykonano z pełną uroczystością. Nastała chwila dostojnej ciszy, poczem obydwa nosy nachyliły się k'sobie i pobłażliwie zaszeptały.

— Ale z Nawrota nic chyba nie będzie.

— Hm, możliwe.

— Napewno! Czy może być coś z człowieka, który nie umie pić? To jego wielka, bardzo wielka wada.

— Oczywiście.

— Profesorze, więc może wypijemy jeszcze jedną mocną na zdrowie kochanego Nawrota no, i tego naszego Sejmu.

— A dobrze.

— — — — — — — — — —

W pobliżu okna zarysowanego w tej chwili srebrzystym deseniem kwiatów zimowych, spowici kłębami błękitnego dymu tytoniowego, stoją geometra Idziak i doktor wszech nauk lekarskich Potocki.

Geometra chudy, szczupły, wysoki ma wygląd dyplomaty lub... matołka, doktor zdradza orlim nosem, że jest między nim a Arją z pochodzenia taka maluchna różnica, jaka istnieje między jego niedawno spreparowanem nazwiskiem Potocki a, rodem Potockich. Pozatem możnaby go wziąć łatwo za subjekta sprzedającego naprzykład... wazelinę.

— Więc ppanie ddoktorze — geometra jąka się, ale jak zapewnia niejednokrotnie najbliższych swoich znajomych, tak powinien czynić każdy rozsądny dyplomata jeżeli chce zyskać czas do namysłu i, porządny geometra, jeżeli nie chce żałować kiedyś, przedwcześnie wypowiedzianych kwiatów myśli — sądzę, że dździęki wyjazdowi posła naszego powiększy pan wydatnio swoją klientelę. W krótkim czasie stanie się pan mmiljojonerem.

Doktorek skrzywił się z lekceważeniem i prychnął.

— A tak, zostawia mi Nawrot jakąś tam hołotę.

— Hhhołotę?! Toć Nawrot leczył pół powiatu. Powinszować tylko doktorowi. Powinszować! Ot, przyjdzie się wściec z powodu własnej głupoty. I poco to było mi obierać jako zawód geoderję. Medycyna to fach, śliczny fach. Przynajmniej człowiek wie, że nigdy z głodu nie zginie. A geometra co? Ot nędzny skoczybruzda i tyle.

Strzepnął rozpaczliwie ręką.

— Ale, czemuż to kochany doktorek taki niezadowolony z klienteli jaką otrzymuje po Nawrocie?

— Ach, taka klientela! Powiem panu z zaufaniem — tu głos zniżył i oglądając się dokoła szepnął, — ten Nawrot to albo warjat, albo komunista!

— Iii, — zdziwił się niedowierzająco geometra.

— Nawrot bawił się w idealistę. Gdzieś, kiedyś ubzdurało się jakiemuś pajacowi literackiemu, że lekarz powinien leczyć chorych bezpłatnie i Nawrot jak operetkowy bohater zaczął wprowadzać w czyn tę zasadę. Czy pan to pojmuje?

I nie czekając na geometrę sam odjeknął w odpowiedzi.

— Pan tego nie jest w możności pojąć! Panie Idziak, powiada pan, że medycyna to dobry fach, a ja mówię panu, że ona na pieski zejdzie jeżeli będzie więcej takich Nawrotów. Ja panu to mówię...

— Ale dlaczego, czyż Nawrot był takim złym lekarzem?

— Aj, lekarzem to on był nawet całkiem dobrym ale, on nie miał głowy, on nie umiał na uczciwym stanowisku, na wysokiem stanowisku, utrzymać godności stanu lekarskiego.

— Co też pan mówi? — dziwił się geometra.

— Niechże to pan sam swoim delikatnym rozumem osądzi.

Nawrot idzie do chłopa na każde zawołanie. A to już źle, bo chłop widząc taką gorliwość, zaczyna sobie pomiatać lekarzem.

Potem, skoro Nawrot zbada chorego, chłop, żeby miał nawet pełną skrzynię pieniędzy, zaczyna drapać się po głowie, jęczeć i skarżyć, że nie ma czem opłacić lekarza. I Nawrot zadowala się podziękowaniem, zamiast, żeby powiedział chłopu, nie dasz pieniędzy, nie dam recepty. To drugi raz źle, bo chłop jeszcze mniej sobie ceni lekarza. Toż pan sobie wie, że u naszego chłopa tylko to przedstawia wartość za co drogo zapłacił. To już taka jego natura.

Nawrot czynił jeszcze i dlatego źle, że tamował obieg pieniędzy a to już działalność nawet społecznie szkodliwa. Ja się dziwię tylko, że on, taki społecznik, tego nie rozumie. A żeby pan wiedział jakie skrzynie pieniędzy mają te nasze chłopy. Dobrze się jednak stało, że on idzie do Sejmu — wywinął z lekceważącym grymasem murzyńską wargę, prychnął i odszedł od bufetu.

— — — — — — — — — —

W stronę bufetu skierowały się w tym czasie dwa grubo ciosane kloce ludzkie. Szły powoli i dostojnie. Może z szacunku dla swoich czarnych, wyjątkowo wdziewanych tużurków, może ze względu na towarzystwo w którem nieczęsto zdarzało im się otaczać. Są to dwaj dozorcy z kopalni „Aurora“.

Idą zatopieni w rozmowie.

— Wie pan, że Nawrot zdobył swój mandat przedewszystkiem dzięki głosom naszych robociarzy. Sama „Aurora“ dała mu naprzykład siedemset trzydzieści głosów. Cieszę się z tego gdyż będzie o nas pamiętał tam w Warszawie i, chyba nieda zrobić krzywdy.

— Ja pana, mój Kędzierski, bardzo szanuję i cenię zdanie jego. Być może, że pan ma słuszność — zareplikował drugi — ale, łatwo być może, że jej pan niema.

I uśmiechnął się dwuznacznie.

— Nierozumiem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca: w zastępstwie Polskiej Spółki prasowej K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka